

## DZIAŁALNOŚĆ JEZUSA W JEROZOLIMIE

Mt 21,1-27; Łk 19,28-48; 20,1-8; J 12,12-19; 2,13-22

**11** <sup>1</sup>Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów <sup>2</sup>i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie uwiązane osłę, którego jeszcze żaden człowiek nie dosiadał. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj. <sup>3</sup>A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem”. <sup>4</sup>Poszli i znaleźli osłę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, <sup>5</sup>a niektórzy ze stojących tam pytali ich: „Cóż to ma znaczyć, że odwiązujecie osłę?” <sup>6</sup>Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im. <sup>7</sup>Przyprowadzili więc osłę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wsiadł na nie. <sup>8</sup>Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. <sup>9</sup>Ci zaś, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali:

„Hosanna!

*Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.*

<sup>10</sup>Błogosławione królestwo ojca naszego, Dawida, które nadchodzi,

*Hosanna na wysokościach!”*

<sup>11</sup>Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii.

<sup>12</sup>Nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, poczuł głód. <sup>13</sup>A widząc z daleka figowiec, okryty liśćmi, podszedł [ku niemu zobaczyć], czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz podszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. <sup>14</sup>Wtedy rzekł do drzewa: „Niechaj już nikt nigdy nie je z ciebie owocu!” A słyszeli to Jego uczniowie.

„*Kielich*” i „*chrzest*” (10,38-39). *Kielich* w Starym Testamencie jest często równoznaczny z nadejściem sądu Bożego. Niektóre z żydowskich tekstów mówią o „*kielichu śmierci*”, a we fragmencie apokryficznej księgi „*Męczeństwo i wniebowstąpienie Izajasza*” jest on symbolem męczeństwa. Podobny jest sens „*chrztu*”: zalanie wodami równa się cierpieniom i udźre. W potocznym języku greckim z epoki helleńskiej czasownik baptizesthai („*być zanurzonym, polanym wodą*”) mógł zatem oznaczać znalezienie się w pożalowania godnej sytuacji. Tak więc obydwie te słowa zapowiadają przyszłość pełną bólu i mąk.



**Jerycho** (10,46) to ośrodek o dość dużym znaczeniu również w czasach Jezusa. W epoce helleńskiej, w porównaniu z czasami antycznymi, miasto było przestępnie bardziej na południe, a Hasmoneusze (ród z linii machabejskiej) wybudowali tam warowny zamek. Herod Wielki (zmarły właśnie w Jerychu) kazał tam postawić olbrzymie budowle w stylu helleńsko-romańskim, wśród których znalazł się również jego zimowy pałac. Wydaje się, że większość arystokratycznych rodzin jerozolimskich miała tam swoje siedziby na zimę, korzystając z łagodnego klimatu. Jerycho było również ostatnim etapem dla zdążających z Galilei do Jerozolimy pielgrzymów, którzy w ten sposób mogli ominąć Samarię, stosunki z jej mieszkańcami, których uważano za heretyków, nie były bowiem przyjazne (porównaj: Ruiny Jerycha).

„*Hosanna*” jest transkrypcją hebrajskiego hoszi'a-na – „*wybaw!*”, inwokacji z Psalmu 118,24-25, zaczerpniętej stamtąd przez św. Marka, który nie uznał za celowe przekładać tego słowa, najwidoczniej w przekonaniu, iż musiało ono być znane jego czytelnikom. Wydaje się, że już w judaizmie okrzyk ten stracił swoją pierwotną

blagalną i modlitewną treść, a stał się wyrazem tryumfu i wielkiej radości. Psalm 118 interpretowany był w duchu mesjańskim, dlatego też radość wyrażaną okrzykiem „*hosanna*” łączono również z oczekiwaniem na potomka Dawidowego, który miał przynieść ludowi zbawienie (obok: Wjazd Jezusa do Jerozolimy. Min., XIV w. Montepulciano, Biblioteka Miejska).



Było tam miejsce zwane „dziedzińcem (atrium) pogan”, gdzie kwitł wszelki możliwy handel: wymienia- no walutę, żeby umożliwić składanie ofiar w obowiąz-ującym pieniądzu, sprzedawano zwierzęta na ofiarę, pilnowano umów co do przewozu osób i rzeczy. Jezus reaguje gniewem na tę gorszącą atmosferę, odwołując się do prorocstwa na temat czystości kultu, który ma być w zgodzie z sumieniem i życiem. Zacytowany został prorok Jeremiasz (7,11), protestujący przeciw ściąganiu sanktuarium na poziom „jaskini zbójców”, oraz tekst Izajasza (56,7) o tym, że ma być ono otwar- te na modlitwę „wszystkich narodów” (to ostatnie uści- ślenie znajdujemy tylko u św. Marka). Po dokonaniu tego oczyszczającego aktu Jezus powraca do Betanii.

**Z wydarzeń, jakie się rozegrały nazajutrz**, dowia- dujemy się, co miał oznaczać ów figowiec, najpierw pokryty bujną zielenią, a potem „uschły od korzeni”. Chodzi o wymowną lekcję o tym, jak wielką skutecz- ność ma mocna wiara i modlitwa. Jezus przekazał to w wyrazistych obrazach, mających wyryc w umyśle słuchaczy jakąś fundamentalną naukę. Tak samo nauczali prorocy. Zwróćmy uwagę, że św. Łukasz zła- godzi ten ton, zastępując obraz góry rzucającej się w morze zwyczajną, prozaiczną morwą (17,6).

**W świątyni Jezus prowadzi spór** z rządzącą klasą polityczną, religijną i intelektualną, która już wcześniej planowała Go „zneutralizować” poprzez usunięcie ze sceny (11,18). Przedmiotem zatargu jest władza, jaką Jezus przypisuje sobie samemu w swoich działaniach i słowach. W odpowiedzi na podchwytliwe pytanie opo- nentów zmienia On temat, pytając o źródła władzy Jana Chrzciciela, który się cieszył wśród ludu wielkim autorytetem. Chodzi tu o metodę dialektyczną, mają- cą wprowadzić przeciwników w zakłopotanie, a oni kierując się rozsądkiem, zamiast Mu odpowiedzieć, milczą. Jezus jednak w dalszym ciągu ich oskarża, tym razem przypowieścią o nieuczciwych dzierżawcach winnicy. Jest ona bardzo czytelna: w Biblii winnicą jest Izrael (Iz 5,1-7; Ps 80), zaś „ukochanym synem” – Chrystus (por. 1,11 i 9,7), którego źli dzierżawcy wy- rzucają poza winnicę, co być może jest aluzją do ukrzy- żowania Go poza obrębem Jerozolimy; przekazanie winnicy innym dzierżawcom równa się otwarciu jej dla pogan, którzy dołączają do królestwa Bożego. Cytat z Ps 118,22-23 przypieczętowuje całą przypowieść, uka- zując, że „kamień odrzucony”, czyli Chrystus, będzie podwaliną tego królestwa, które ma zostać zaprowa- dzone już niebawem.

**Przeciwnikami Jezusa w nowym starciu** są faryze- usze oraz poplecznicy Heroda Antypasa (herodia- nie). Chodzi o kwestię polityczną, dotyczącą uzna- wania władzy Rzymian, czyli o temat pobieranych podatków. Odwołując się do „obrazu Boga”, jakim jest człowiek (Rdz 1,27), Jezus potwierdza wyraźne rozróżnienie dwóch władz: w sprawach gospodarczo- administracyjnych władza polityczna ma swoją au- tonomię, ponieważ na monecie odbity jest „obraz” cesarza, lecz nie ma ona uprawnień, żeby pokonać i upokorzyć człowieka, któremu sam Bóg nadał przy- stwarzaniu własne podobieństwo.

<sup>15</sup>I przyszedli do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, za- częł wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świą- tyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; <sup>16</sup>nie pozwolił też, żeby ktoś prze- niósł sprzęt jakiś przez świątynię. <sup>17</sup>Potem nauczał ich, mówiąc: „Czyż nie jest napisane:

*Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście go jaskinią zbójców”.*

<sup>18</sup>Kiedy doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką. <sup>19</sup>Gdy zaś wieczór zapadł, [Jezus i uczniowie] wychodzili poza miasto.

<sup>20</sup>Przechodząc rano, ujrzeni figowiec uschły od korzeni. <sup>21</sup>Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: „*Rab- bi, patrz, figowiec, który przekląłeś, usechł*”. <sup>22</sup>Jezus im odpowiedział: „Miejcie wiarę w Boga! <sup>23</sup>Zaprawdę, po- wiadam wam: Kto powie tej górze: «Podnieś się i rzuć w morze», a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie. <sup>24</sup>Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie. <sup>25</sup>A kiedy stajecie do mo- dlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze”.

<sup>27</sup>Przyszedli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świą- tyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi <sup>28</sup>i zapytali Go: „Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę, żebyś to czynił?” <sup>29</sup>Jezus im odpowie- dział: „Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię. <sup>30</sup>Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedz- cie Mi”. <sup>31</sup>Oni zastanawiali się między sobą: „Jeśli po- wiemy: «Z nieba», to nam zarzuci: «Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?» <sup>32</sup>Powiemy: «Od ludzi?» [Lecz] bali się tłumu, ponieważ wszyscy rzeczywiście uważali Jana za proroka. <sup>33</sup>Odpowiedzieli więc Jezusowi: „Nie wie- my”. Jezus im rzekł: „Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię”.

**Oto kolejny spór i nowi przeciwnicy.** Tym razem są to saduceusze – kapłańska arystokracja. Kurczowo trzymając się rygorystycznej ortodoksji oraz litery świętych tekstów, negowali oni możliwość zmartwychwstania, ponieważ, według nich, Biblia nie mówiła na ten temat otwarcie i jasno. W centrum ich polemiki obserwujemy dziwny przypadek, w świetle którego już sama koncepcja zmartwychwstania jest czymś niepoważnym i zgoła komicznym. W myśl „prawa lewiratu” (por. Pwt 25,5-6) człowiek, który zmarł bezpotomnie, dawał szansę poślubienia owdowiężonej żony swojemu bratu, aby tą drogą zapewnić sobie spadkobiercę. Lecz jeśli żona przeżyje śmierć siedmiu kolejnych braci, którzy nie dadzą oczekiwanego dziedzica, to do którego z mężów będzie należeć przy zmartwychwstaniu? Jezus odrzuca tak materialistyczną i prymitywną koncepcję życia przyszłego, ukazując zarazem świat Boga, jako rzeczywistość życia w całej pełni, nie związaną już ze schematem doczesnych ludzkich standardów.

**Teraz w dyskusję włącza się** jakiś uczyony w Prawie, prowokując Jezusa, żeby ustawił według porządku ważności 613 nakazów, jakie w oparciu o Prawo biblijne ustaliła żydowska tradycja. Jezus udziela na to odpowiedzi, nie tyle wylizując dwa najważniejsze ze wszystkich przykazań – miłuj Boga całym swym istnieniem (Pwt 6,5), a bliźniego tak jak siebie (por. Kpł 19,18) – ile raczej promując pewną stałą, radykalną dyspozycję do miłości, która wszystko przenika i przemienia, a przez to nadaje sens całej moralności oraz samym aktom kultu. To właśnie udało się zrozumieć rozmówcy Jezusa, dzięki czemu otrzymał od Niego wyraźne sformułowaną pochwałę (jest to jedyny przypadek w czterech Ewangeliach, kiedy chwalony jest któryś z ludzi tego pokroju).

**Następnie zaś sam Jezus podnosi sprawę** interpretowania Biblii, wychodząc od egzegezy żydowskich skrybów. Określali oni Mesjasza mianem „syn Dawida”, ponieważ miał to być potomek tego wielkiego monarchy. Jezus zwraca się do nich z pytaniem, dlaczego w Psalmie 110,1 Dawid nazwał Mesjasza-króla „Panem”, uznając Go w ten sposób za osobę większą od siebie – bo i skąd taki tytuł? Korzystając z konkretnej żydowskiej metody interpretacji świętych Pism, Jezus sugeruje pośrednio, że Mesjasz jest Bogiem. Dla ówczesnej myśli egzegetycznej było to tezą obcą, wręcz na pograniczu bluźnierstwa.

**Wzmianka o uczonych w Piśmie** jest też okazją do gwałtownego ataku na ich zarozumiałość, która przejawia się zarówno w postawach zewnętrznych, jak i w dziedzinie moralnej. Pod szacownymi pozorami religijności kryje się chciwość i fałsz, okrucieństwo i egoizm. Dla kontrastu Jezus przeciwstawia im subtelny portret ubogiej wdowy, która daje na świątynię swe dwa ostatnie pieniądze, czyli „jeden grosz” – *kodrantés*, jak się mówi po grecku, a jest to jednostka równa mniej więcej trzem gramom, tzn. rzeczywiście tylko „pieniązek”. A jednak właśnie ten mały dar jest w oczach Boga i Chrystusa o wiele cenniejszy niż te bogate i składane na pokaz datki zamożnych obłudników.

<sup>18</sup>Potem przyszedli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali Go w ten sposób: <sup>19</sup>„Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: *Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat pojmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu.* <sup>20</sup>Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę, a umierając, nie zostawił potomstwa. <sup>21</sup>Drugi ją pojął [za żonę] i też zmarł bez potomstwa; tak samo trzeci. <sup>22</sup>I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła także kobieta. <sup>23</sup>Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę”. <sup>24</sup>Jezus im rzekł: „Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? <sup>25</sup>Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. <sup>26</sup>Co się zaś tyczy umarłych, że zmartwychwstaną, to czy nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa o krzewie, jak Bóg powiedział do niego: *Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba?* <sup>27</sup>Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie”.

<sup>28</sup>Podszedł także jeden z uczonych w Piśmie, który się im przysłuchiwał, gdy rozprawiali między sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?” <sup>29</sup>Jezus odpowiedział: „*Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem.* <sup>30</sup>*Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.* <sup>31</sup>Drugie jest to: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.* Nie ma innego przykazania większego od tych”. <sup>32</sup>Rzekł Mu uczyony w Piśmie: „Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo *Jeden jest i nie ma innego prócz Niego.* <sup>33</sup>Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary”. <sup>34</sup>Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

<sup>35</sup>Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: „Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest synem Dawida?

<sup>36</sup>Wszak sam Dawid mówi mocą Ducha Świętego:

*Rzekł Pan do Pana mego:  
Siądź po prawicy mojej,  
aż położę Twoich nieprzyjaciół  
pod stopy Twoje.*

<sup>37</sup>Sam Dawid nazywa Go Panem, jakże więc jest [tylko] jego synem?” A liczny tłum chętnie Go słuchał.

<sup>38</sup>I dalej głosił im swoją naukę: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczyстых szatach, lubią pozdrowienia na rynku, <sup>39</sup>pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. <sup>40</sup>Objadają domy wdów i dla pozorów odprowadzają długi modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok”.

<sup>41</sup>Potem, usiadłszy naprzeciw skarboxy, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarboxy. Wielu bogatych wrzucało wiele. <sup>42</sup>Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. <sup>43</sup>Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarboxy. <sup>44</sup>Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie”.

**Bóg ojców** (12,26). Nawiązywanie do Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba (por. Wj 3,6) było częstym zabiegiem w judaizmie tamtych czasów. W ten właśnie sposób podkreślano stałą pomoc Boga, jaką okazywał swoim wiernym. W hebrajskim tekście Syr 51 jest następująca modlitwa: „Wysławiajcie Tarczę Abrahama, bo Jego miłość jest na wieki. Wysławiajcie Skalę Izaaka, bo Jego miłość jest na wieki. Wysławiajcie Potężnego Jakuba, bo Jego miłość jest na wieki”. Rozpowszechnione było również przekonanie, że trzej z patriarchów – Abraham, Izaak i Jakub, przebywają po śmierci w najbliższym otoczeniu Boga. Nawiązanie do tych wyobrażeń znajduje wyraz w przypowieści u św. Łukasza 16,19-31. Natomiast w Czwartej Księdze Machabejskiej (żydowski dzieło z I w.) następującymi słowami potwierdza się zmartwychwstanie męczenników za wiarę: „Kto umiera dla Boga, żyje również dla Niego, tak jak Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy pozostali patriarchowie” (obok: Patriarcha Abraham. Rzeźba z XIII w. Fasada Katedry w Reims, Francja).

**„Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?”** (12,28). Hierarchia ważności nakazów Prawa była sprawą bardzo mocno dyskutowaną przez uczonych żydowskich (rabbich) w epoce Jezusa. Tekst rabiniczny mówi o tym tak: „Jeśli przepisy zostają wyróżnione z powodu ich wagi i doniosłości, dzieje się tak... z powodów praktycznych i pasterskich. W tym sensie może zaistnieć dla nas jakieś przykazanie większe i ważniejsze. Jakie jest przykazanie, które łączy wszystkie pozostałe? Odpowiadamy: (zakaz) kultu bożków”. Słynna jest odpowiedź rabiego Hillela, jaką dał on pewnemu poganinowi, który prosił o nauczanie go całego Prawa, gdy sam będzie stać na jednej nodze. Hillel odrzekł: „Nie czyni bliźniemu swemu tego, co tobie niemiłe. Oto całe Prawo – reszta jest tylko interpretacją. Idź i ucz się!”

**Skarb świątyni.** Miejsce, o którym mowa w Mk 12,41, znajdowało się na wewnętrznym dziedzińcu świątyni jerozolimskiej. Mogli tam wchodzić tylko Żydzi. Nazywano je również „dziedzińcem niewiast”, aby odróżnić ten plac od dziedzińca położonego bliżej centrum budowli, a dostępnego wyłącznie dla mężczyzn („dziedziniec Izraelitów”). W narożniku umieszczone były kosze, do których składało się datki na kult (por. Mt 17,24-27) albo na ofiary. Greckie słowo „drobne” (lepton) wskazuje na monetę o najmniejszej wartości spośród monet będących wówczas w obiegu. Św. Marek podaje nam jej nominał w walucie rzymskiej, używając łacińskiego terminu quadrans, który stosowany był również w języku greckim, z niewielką zmianą w transkrypcji (kodrantes). Była to znikoma, a właściwie żadna suma pieniędzy, dlatego też określono ją tutaj jako „grosz”.



**Mowa „eschatologiczna”** stanowi, obok nauczania w przypowieściach zawartego w rozdziale 4, drugie z wielkich wystąpień Jezusa w Ewangelii Markowej. W przeciwieństwie do św. Mateusza, św. Marek preferuje bowiem opis przede wszystkim czynów Jezusa, dając im pierwszeństwo przed Jego słowami. Punktem wyjścia jest tu świątynia jerozolimska, której koniec wyznaczają Rzymianie już w roku 70. Splatając wydarzenia obecne z przyszłymi oraz odwołując się do obrazów znanych z popularnej wówczas literatury, zwanej „apokaliptyczną” (por. Księga Daniela), często zmieniając plan i perspektywę, tekst ten tworzy rodzaj ogromnego fresku. Jego punktem wyjściowym jest świątynia, na którą Jezus patrzy z wyżyn Góry Oliwnej, w asyście tylko czterech uczniów. Do nich też kieruje swą mowę.

**Perspektywa wojen, trzęsień ziemi, klęsk,** sceny kryzysów i zrad religijnych, zapowiedź prześladowania chrześcijan, których prowadzić się będzie przed „sanhedryn”, czyli do sądów, oraz do „synagog”, a więc na zgromadzenia żydowskie, proroctwo o skłóconych rodzinach, lecz także powszechność głoszenia Ewangelii – wszystko to ma być opisem zarówno czasu teraźniejszego – w jakim żyje Kościół św. Marka oraz inne Kościoły – jak i przyszłych losów wspólnoty chrześcijańskiej.

**Prorok Daniel (9,27)** podsunął św. Markowi nazwę „ohyda spustoszenia”. Jest ona nawiązaniem do faktów historycznych, kiedy to posąg Zeusa stanął w świątyni jerozolimskiej, do czego doszło w czasach Antiocha IV Epifanesa oraz zbrojnych wystąpień Machabeuszów przeciw syrohellenistom (167-164 przed Chr.). Nawoływanie, żeby uciekać z własnych posiadłości, odsyła do biblijnego epizodu z ucieczką Lota z Sodom, zagrożonej Bożym wyrokiem (Rdz 19). Tragedia ciężarnych, wydających swe dzieci na łup przerażającej przyszłości, oraz obecność wybrańców Boga, którzy wstawiają się do Niego, aby skrócić ten czas udręki, są natomiast elementami typowymi dla literatury apokaliptycznej. Oszukańczy mesjasze i fałszywi prorocy (w. 22) są aluzją do pewnych postaci, o których wspominają również Dzieje Apostolskie (5,36-37), takich jak Teodas czy Judasz Galilejczyk, którzy przedstawiali siebie jako wybrańców.

**Jednak teraz przenieśmy nasz wzrok** na przyjście Syna Człowieczego, będące przypieczętowaniem historii świata (por. Dn 7,13) przez powszechne zjednoczenie wszystkich narodów. Krótka przypowieść o figowcu, który swoim wyglądem wróży bliskie już lato, akcentuje sprawę bacznej uwagi, z jaką chrześcijanin powinien wyczekiwać tego przyjścia. Być może pierwotny Kościół miał nadzieję i sądził, że dokona się ono jeszcze w żyjącym pokoleniu. Niezależnie od tego Jezus stwierdza, że nawet Jemu nie jest znany ten dzień, ponieważ wlicza się on do ostatecznego i okrytego tajemnicą planu Ojca. Konieczne jednak trzeba czuwać, i Chrystus pomaga tu sobie przypowieścią: śludzy oczekujący na nieobecnego pana muszą wykazywać czujność w każdej porze, ponieważ nie wiedzą, o której spośród czterech „strazów”, na jakie dzieliła się noc, ich pan powróci do domu.

## MOWA O CZASACH OSTATECZNYCH I POWTÓRNYM PRZYJŚCIU CHRYSYTA

Mt 24,1-51; Łk 21,5-38

**13** <sup>1</sup>Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: „Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!” <sup>2</sup>Jezus mu odpowiedział: „Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”. <sup>3</sup>A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: <sup>4</sup>„Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?” <sup>5</sup>Wówczas Jezus zaczął im mówić: „Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. <sup>6</sup>Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą. <sup>7</sup>Kiedy więc usłyszycie o wojnach i odgłosy wojenne, nie trwóźcie się! *To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec.* <sup>8</sup>Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; wystąpią miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest [do-piero] początkiem boleści.

<sup>9</sup>A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. <sup>10</sup>Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom. <sup>11</sup>A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty. <sup>12</sup>Brat na śmierć wyda brata, a ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprowadzą. <sup>13</sup>I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

<sup>14</sup>A gdy ujrzycie *ohydę spustoszenia*, zalegającą tam, gdzie być nie powinna – kto czyta, niech rozumie – wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. <sup>15</sup>Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać. <sup>16</sup>A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. <sup>17</sup>Biada zaś brzemien- nym i karmiącym w owe dni. <sup>18</sup>A módlcie się, żeby nie wypadło to w zimie. <sup>19</sup>Albowiem dni owe będą czasem ucisku, *jakiego nie było od początku stworzenia*, którego Bóg dokonał, *aż do dni obecnych* i nigdy nie będzie. <sup>20</sup>I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skrócił te dni ze względu na wybranych, których sobie obrał.

<sup>21</sup>I jeśli by wtedy ktoś wam powiedział: Oto tu jest Me- sjasz, oto tam: nie wiercie. <sup>22</sup>Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, a czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych. <sup>23</sup>Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedzia- łem.

<sup>24</sup>W owe dni, po tym ucisku,  
*słońce się zaćmi i księżyc*  
*nie da swego blasku.*

<sup>25</sup>Gwiazdy będą spadać z nieba  
*i moce na niebie* zostaną wstrząśnięte.

<sup>26</sup>Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. <sup>27</sup>Wtedy pošle On aniołów i zgromadzi swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi po kraniec nieba.

<sup>28</sup>A od figowca ucicie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. <sup>29</sup>Tak i wy, gdy ujrzycie te wydarzenia, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi. <sup>30</sup>Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokole- nie, aż się to wszystko stanie. <sup>31</sup>Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. <sup>32</sup>Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

<sup>33</sup>Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. <sup>34</sup>Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał. <sup>35</sup>Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. <sup>36</sup>By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. <sup>37</sup>Lecz co wam mówię, do wszystkich mó- wię: Czuwajcie!”

*Mowa eschatologiczna. W rozdziale 13 św. Marek zawarł długą mowę, którą określa się mianem „eschatologicz- nej”, ponieważ poświęcona jest opisowi czasów ostatecz- nych (od greckiego eschatos – „ostatni”). Wielu uczonych twierdzi zgodnie, że mowa ta, poprzez swoją kompozycję, odnosi się do wydarzeń związanych z buntem Żydów przeciw Rzymianom, który doprowadził do wojny 66-70 roku, a następnie do zniszczenia świątyni w Jerozolimie, jak również samego miasta. W oczach wielu Żydów (a być może także chrześcijan zamieszkują- cych Palestynę) te pełne grozy chwile zdawały się zwiasto- wać bliski już koniec świata. To, co zapowiadał Jezus, zostało więc tutaj połączone i zinterpretowane w taki sposób (przy udziale cytatów ze Starego Testamentu, a szczególnie Księgi Daniela), by utrzymać wśród chrześcijan stan ciągłego oczekiwania na panuzę – chwalebny powrót Pana przy końcu czasów; oraz by nikt nie osłabł ani nie zwątpił w wytrwałym czuwaniu.*



*Słońce, księżyc, gwiazdy i moce niebieskie (13,24-25). Zaćmienie słońca lub zaćmienie księżyca obecne jest w tekstach prorockich jako zapowiedź sądu Bożego nad ludami (Iz 13,10). W pismach*

*apokaliptycznych, popularnych za czasów Jezusa, znaki te łączono z sądem ostatecznym. Posłużenie się takimi właśnie obrazami ma oznaczać, że Bóg, który zbawia i sędzi, obejmuje swą interwencją cały wszechświat. Co zaś do „mocy na niebie”, to mogą one odnosić się zarówno do gwiazd, jak i duchów czy istot niebieskich, które, jak sądzono, dzierżyły władzę nad firmamentem (powyżej: Morze i gwiazdy, słońce i księżyc. Płytką z brązu, XX w. Katedra w Speyer, Niemcy).*

*„Syn Człowieczy”. Fragment 13,26-27 odwołuje się wprost do prorockich widzeń z Księgi Daniela 7,13. Syn Człowieczy przedstawiony jest w niej jako sędzia, przy czym sędzią jest sam Bóg. „Obłoki” to symbol mocy i chwały Boga, udzielonej Synowi Człowieczemu. Mesjańską i eschatologiczną interpretację wizji z Dn 7,13 znajdujemy w apokry- ficznej Pierwszej Księdze Henocha, gdzie występuje pewne podobieństwo z tekstami ewangelicznymi. Wydaje się więc, że Jezus, nazywając siebie Synem Człowieczym, nawiązywał do znanego Żydom fragmentu z Daniela i nadał mu własną interpretację (obok: Jezus Chrystus. Mozaika, VI w. Rawenna, Muzeum Arcybiskupie).*

